

„Objęłam spojrzeniem świat dziecka” to najnowszy zbiór wierszy wrocławskiej poetki Karoliny Kusek

Dzieci broni słowem

Robert Migdal

O poezji trudno rozprawiać. Bo jeden wiersz może być różnie postrzegany przez Czytelnika: jednemu może się podobać, inny powie: „banał”. Ale z wierszami Karoliny Kusek raczej nikt nie będzie miał problemów. To strofy, które silnie oddziałują na uczucia. Na wyobraźnię. I jedno jest pewne: po przeczytaniu na długo zostają w pamięci.

Najnowszą książkę wrocławskiej autorki, która przez lata była dziennikarką m.in. „Słowa Polskiego”, trudno nazwać tomikiem poezji: ma ponad 350 stron i waży dobrze ponad kilogram. To wiersze trudne, refleksyjne, traktujące nie tylko o życiu, ale o samotności, biedzie, śmierci, które dotykają świat najmłodszych.

Wiersze krążą wokół dziecka i spraw z nimi związanych. Dzieje się tak z pewnością dlatego, że autorka, która wydała już ponad dwadzieścia cztery książki, znana jest w Polsce i na świecie jako specjalistka od strof pisanych dla dziecka i o dziecku. I dlatego, że książka została wydana dla uczczenia obchodów Roku Janusza Korczaka.

Zbiór 50 wierszy (starszych utworów, już wcześniej publikowanych, jak i specjalnie napisanych do książki „Objęłam spojrzeniem świat dziecka”) został wydany po polsku, angielsku, francusku i niemiecku. Dzięki temu jest większa możliwość, że strofy wrocławskiej poetki będą mieli szansę poznać nie tylko Polacy.

Swoją międzynarodową premierę książka miała na początku

czerwca w Genewie podczas konferencji „Dziedzictwo Janusza Korczaka wczoraj, dziś, jutro”.

Książkę „Objęłam...” rozpoczyna wiersz „Do dziecka”. Poetka w kilku słowach pisze to, czym ona – matka, babcia – kieruje się w życiu i co jest dla niej najważniejsze: „Ty jesteś moim SEŃCEM/Najjaśniejszą gwiazdą w kosmosie”.

Z początku wydawać by się mogło, że Karolina Kusek ukaże nam świat dziecka, do którego nas przyzwyczała: landrynkowy, sielankowy, przyjazny: „Słowa DZIECKA/to żrebięta Pegaza/ Tyle w ich skrzydełkach lekkości/Tyle pod kopytkami rozmrużanych iskierek (...) (z wiersza „Słowa dziecka”).

Nic jednak bardziej mylnego. Poetka, która sama przeżyła

wany w wierszu „Dzieci starego doktora”: „Skazano WAS na zagładę (...) / Szyły czwórkami w stronę PRZEZNACZENIA/ W zdeptanych trzewikach/ Wznoszonych ubraniach (...)”.

Wszystkie wiersze dotyczą spraw rodziny, spraw dziecka, problemów, z którymi borykają się także współcześni Polacy: „Budzi się – rodzice już w pracy./Zasypia – rodzice jeszcze w pracy./Zostawiają mu tyłko

na stole kasę/W niedzielę dopiero przypominają sobie/że mają syna./Robią wtedy wielkie oczy/Dziwią się, że tak szybko urosł/I pytają/ do której chodzi już klasy?” (wiersz „Zapracowani rodzice”).

Zbiorem wierszy „Objęłam spojrzeniem świat dziecka” Karolina Kusek pokazuje kunszt, wielki talent, a przede wszystkim wrażliwość na los najmłodszych: „Czym Ziemia byłaby bez

SEŃCA/bez blasku dziecięcych oczu;/martwą grudą planety,/polarną nocą (...)” (z wiersza „Czym byłaby Ziemia?”).

Najnowszą książką jest apelem poetki do świata dorosłych, żeby pochylił się nad problemami najmłodszych. Jednym z takich wierszy-apelei jest utwór „Dziecko niczyje”: „(...) dojrzyj to dziecko/w tym tuneliku bez światła.../Zapał mu świeczkę/i podaj rękę./Stań mu się bratem”.



Wiersze zostały wydane z okazji Roku Janusza Korczaka. Tom miał światową premierę w Genewie

Karolina Kusek pokazuje wielki talent i wrażliwość na los najmłodszych

okropieństwo wojny (była nawet ranna), pisze o świecie dziecka prawdziwym, niekiedy straszonym, smutnym, bywa że tragicznym: „Objęłam spojrzeniem ŚWIAT DZIECKA/ co z daleka wyglądał/jak kolorowa piłeczka/Lecz ja w tej orbicie jego,/w kole tęczy./zobaczyłam i te spoza widma jej obręcze/ CZERNI i SZAROŚĆ/ Katastroficzne szyny w dziecięcego świata torach/Co bez zwrótnicy i ślepych okiem semafora”. (wiersz – „Świat dziecka”). Świat wojny mocno jest zaakcento-